Niedziela Nr. 90 15. Października 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cnt. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesył. ą pocztową rocznie 4 złr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Z teatru polskiego.

Lwów 14. Października 1871.

W piątek widzieliśmy w teatrze jedną z tych komedyi, które to nigdy się nie starzeją i zawsze z przyjemnością bywają widziane na scenie. Mówimy tu o komedyi Scribego i Legouvé p. n. „Walka kobiet, czyli pojedynek w miłości“ w której po raz dziesiąty wystąpiła pni Rakiewiczowa w roli hrabiny d' Autreval, z domu Kermandio. Gra artyski, jak zawsze tak i teraz odznaczyła się wykończeniem i misternem cieniowaniem wszystkich tych uczuć i namiętności, przez jakie autor kazał przechedzić swej bohaterce. Pna Deryng przedstawiła Leonię de l' Villigontier. Młoda ta artystka wywiązała się z swego trudnego zadania, bo przypadło jej rywalizować z pnią Rakiewiczową, nader szczęśliwie. W grze jej przebijał zapał i to ciepło, które znamionuje artystki o wyższym talencie. Pna Deryng jeśli dziś jeszcze nie jest skończoną artystką, to obiecuje, że nią kiedyś będzie przy pracy naturalnie i tem zaparciu jakiego nieodzownie wymaga zawód artysty. P. Leszczyński (Henryk de Flavigneul) p. Miłaszewski (Gustaw de Grignon), i p. Królikowski (baron de Montrichard) grą swoją poprawną przyczynili się do powodzenia piątkowej reprezentacyi. Publiczność nagradzała artystów po każdym akcie oklaskami.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— Z Krakowa. P. Rychter przebywa ciągle w mieście naszem, rozpraszając swemi gościnnemi występami ową monotonię, jaka zapanowała w czasach ostatnich na deskach krakowskiej Melpomeny. P. Rychter ma pewne role w których jest doskonałym. Tutaj policzyć należy rolę Trefnisia w komedji pod tym tytułem. Szkoda, że z powodu niedostatecznego personalu, artysta ten niemógł wystąpić w żadnej większej sztuce, i ograniczyć się musiał na samych drobnych, a często bezwartościowych utworach. W skład naszego towarzystwa dramatycznego nikt nie wszedł w ostatnich czasach a ubywają ciągle artyści, jeśli nie znakomici, to przynajmniej bardzo pożyteczni. Do tych ostatnich zaliczał się p. Benda, który obecnie wyjechał do Warszawy z zamiarem zaklimatyzowania się na scenie tamtejszej.

Czy mu się to uda, nie wiemy, choć sądząc po personalu teatru warszawskiego, możemy mniemać, że artysta ten może być dobrym nabytkiem dla Warszawy. Tym sposobem zostalibyśmy ograniczeni na tak szczupłych siłach artystycznych, iż prawdziwie w tym stanie rzeczy nie byłoby poco chodzić do teatru, a to tem więcej, że jedyna artystka teatru naszego, pni Hoffman zaledwie w roku grywa kilka miesięcy, spędzając reszty czasu po za kulisami... w cieplejszych krajach. Słuszne są przeto utyskiwania publiczności na dzisiejszą dyrekcyę, która o ile w pierwszych latach odpowiadała swemu zadaniu, o tyle dzisiaj opuściła ręce wierząc, że publiczność krakowska tak jest dobroduszna, iż bez względu czy teatr będzie dobrym, czy złym, będzie doń uczęszczać.

Kolportują tutaj wiadomość, że pni Rakiewiczowa z powrotem ze Lwowa do Warszawy da się obaczyć na scenie krakowskiej. Wierzymy temu chętnie, tak jak się przyjmuje z dobrą wiarą każdą pomyślną nowinę.

W sobotę ostatni występ p. Rychtera w komedyi czteroaktowej p. „Epidemia.“

Przybył do Krakowa p. Neubours predistigator, jeden z zręczniejszych w swym zawodzie. Pierwszy jego popis w poniedziałek, w sali hotelu Saskiego.

— Z Poznania. Po komedyi „Ofiary“, która jedynie może mieć powodzenie, jeśli ją wspiera doskonała gra artystów, czego u nas na nieszczęście nie było, bo ani p. Kwieciński umiał coś zrobić z postaci Pawęży, ani p. Dobrzański z roli Barnabasza, a tem mniej sztywny i jakby wykrochmalony p. Cezar z roli Bolesława Weselskiego, odegrano „Filibertę“ komedyę trzyaktową Emila Augera (tłumaczenie Kaszewskiego). Fabuła komedyi, choć dość pospolita, jednakże osnuta tak misternie, tak zręcznie, że uwaga widza zajętą jest od początku do końca.

W roli tytułowej wystąpiła pni Woleńska, która tą razą grała z większą swobodą, niż w poprzednich występach. Artystce tej trudno odmówić talentu, lecz dużo jeszcze potrzebować będzie pracy, nim stanie na wyżynach prawdziwej artystki. W pani Woleńskiej rażą nas w chwilach gwałtowiejszych ruchy, jakby pokurczone, zbytnie wykrzywianie twarzy i głos raz zanadto pieszczotliwy, drugi raz za szorstki i nieprzyjemny dla ucha. Lucyana de Tauliguau, kochanka Filiberty przedstawił p. Kwieciński. P. K. początkujący aktor, a przynajmiej takim się być zdaje, ma zalety na amanta scenicznego, jednakże zalety te jeszcze w powiciu. Z czasem, z czasem może aktor ten stać się ozdobą każdej sceny, dziś jest tylko materyałem, który należy ociosać i ogładzić. Czy talent młodego adepta potrafi się rozwijać na scenie, na której brak wzorów — to pytanie! Blankę, siostry Filiberty odegrała pna Heneman, z ładną twarzyczką aktoreczka. To cała jej zaleta. Księcia Chameranle przedstawił p. Konarski, w sposób który kazał nam się domyślać, że książe pono nigdy niebywał na salonach, ni przebywał kiedykolwiek w więcej nieco dystyngowanem towarzystwie. Hrabia Ollivon wyszedł bezbarwnie z pod ręki p. Dobrzańskiego. P. Woleński przedstawił z powodzeniem rolę Gustawa de Talmay.

Na zakończenie odspiewał p. Zakrzewski z panną Czajkowską duet z opery Moniuszki p. t. „Jawnuta“ Spiewem tym nie wyprawiono wcale biesiedy dla naszych uszów. Niech im Bóg to przebaczy — bo my nie możemy.

Dnia 12 bm. przedstawiono oryginalny dramat hr. Koziebrodzkiego p. n. „Hrabia Maryan“, Dnia 13 b. m „Po naszemu“ i „Filiżanka herbaty“.

Sprawa zniesienia przywileju teatru niemieckiego przed Sejmem lwowskim.

(Ciąg dalszy.)

Owóż przekonać się zechce Wysoka Izba, iż c. k. ministerjum pchnęło tę sprawę na drogę niewłaściwą, bo wykazaliśmy już tyle razy dostatecznie, że te dwa cele przy teraźniejszym stanie majątku nie dadzą się osięgnąć. Tak stała ta sprawa aż do bieżącego reku, w którym to roku powiodło się usilnemu staraniu delegacji naszej we Wiedniu i Jego Ekscelencji, p. ministra Grocholskiego, iż c. k. ministerjum zajęło się na nowo tą sprawą, i przyszedł do nas dnia 17. lipca 1871 do l 9767 dekret ministerjalny z dnia 9. lipca 1871 l. 5646 treści następującej: Szanownem pismem z dnia 17 kwietnia 1868 l. 3863 wniósł Świetny Wydział krajowy podanie do tronu z prośbą o uwolnienie fundacji hr. Skarbka od zawartego w Najwyż. przywileju z dnia 28. marca 1842 obowiązku utrzymywania we Lwowie teatru niemieckiego, a to przynajmniej na tak długo, dopóki instytut ubogich i sierot w Drohowyżu w całej swej objętości przez fundatora postanowionej, do użytku oddany nie będzie. Pod dniem 17. czerwca 1869 roku l. 3163 miałem zaszczyt zakomunikować Swietnemu Wydziałowi krajowemu zapatrywanie Jego Ekscelencji p. ministra spraw wewnętrznych na sprawę ze stanowiska prawnego i oświadczyć oraz gotowość rządu do rozpoznania wniosków kuratorji, co do sposobu, w jaki utrzymywanie teatru i rychłe wykonanie fundacji najodpowiedniej wykonać by się dały.“

„Rozpoczęte w tym kierunku rokowania z kuratorją instytucji hr. Skarbka, nie doznały jednak z jej strony należytego przyjęcia, i zostały bez skutku. Przedłożyłem więc ponownie jego E. p. ministrowi spraw wewnętrznych wszystkie akta, tyczące się tej sprawy, do ostatecznego załatwienia, tenże zaś oznajmił mi w skutek tego reskryptem z dnia 9. b. m. l. 6646, iż wyż powołanej prośby świetnego Wydziału krajowego Jego c. k. apost. Mości do najwyższego uwzględnienia przedłożyć nie może, albowiem w razie przychylenia się, nie mogłyby wobec przysługującego się instytutowi i w swej mocy utrzymanego wyłącznego przywileju teatralnego przez cały czas trwania przywileju, a przynajmniej aż do wejścia w życie instytutu Droho-

wyższego, urządzane być we Lwowie niemieckie przedstawienia teatralne, również jak i żadne ku temu zmierzające przedsiębiorstwo nie mogłyby, nie będąc nawet wspierane z funduszu instytutu, utrzymać koncesji.

„Nie uważając to żadną miarą za odpowiednie, oznajmił jednak J. E. p. minister spraw wewnętrznych, iż w razie, gdyby w myśl uchwały sejmowej z dnia 8. marca 1866 roku strona do tego powołana wniosła prośbę o usunięcie rzeczonego przywileju w zupełności, a względnie o cofnięcie tegoż z wszystkiemi wpływającemi z niego korzyściami, nie byłby wcale przeciwny temu przedłożyć takową z wnioskiem przychylnym Najj. Panu, ponieważ z przedłożonych aktów powziął przekonanie, że udzielony hr. Skarbkowi przywilej teatralny, uważać należy jako *privilegium onerosum*, i że nadając mu takowy, nie zamierzano bynajmniej teatrowi niemieckiemu we Lwowie zabezpieczyć bytu aż do 1892 roku“

Z tym dekretem sprawa ta weszła na nowe, i rzec można z zadowoleniem, na szczęśliwsze tory. To też Wydział krajowy, jako do tego kompetentna władza, raz na podstawie polecenia Wys. sejmu z dnia 8. marca 1866, drugi raz jako ta władza, która wedle artykułu 6 aktu fundacyjnego winna czuwać nad utrzymaniem fundacji, podniósł tę sprawę na nowo, i pismem z dnia 26. lipca 1871 l. 9767 udał się tak do fundacji St. hr. Skarbka, jakoteż do miasta Lwowa z wezwaniem, ażeby jeżeli się nato zgadzają, dały zezwolenie na zniesienie całego przywileju. Wystosował oraz Wydział krajowy odnośne pismo do prezydenta miasta Lwowa, poruczając tę sprawę jego opiece.

Udałem się równocześnie do tegoż prezydenta, i ułożyliśmy się, iż do podania Wydziału krajowego do Najj. Pana o zniesienie przywileju, dołączone być winno bezwarunkowe przystąpienie tak miasta Lwowa jak i fundacji, a obopolne prawa i obowiązki między temi dwiema stronami winny być uregulowane osobnemi dokumentami, których ważność nastąpiłaby dopiero po zniesieniu przywileju. Gdy kurator fundacji, Karol ks. Jabłonowski, nie był obecnym we Lwowie, więc Wydział krajowy telegrafował do niego 1. sierpnia z wezwaniem, aby jak najprędzej przybył, co się też istotnie 4. sierpnia 1871 stało. (D. n.)

ROZMAITOŚCI.

— *We wtorek w kasynie mieszczańskiem* odbędzie się pierwszy wieczorek muzykalny. Wstęp wolny dla rodzin i przyjezdnych gości. Wieczorki takie będą urządzane przez całą zimę.

— *W sobotę wieczorem dało towarzystwo śpiewaków* z Longwedocji przedostatni wielki podwójny koncert w sali strzeleckiej z stowarzyszeniem kompletnej muzyki pułkowej barona Kellner. W niedzielę d. 15 bm. koncert pożegnalny.

— *Dowiadujemy się że p. Baczyński* dyrektor teatru ruskiego nie przyjedzie już z swem towarzystwem do Lwowa, a natomiast zawita do nas p. Mołęcki, który z swem towarzystwem, mieniącem się dramatycznem, gości obecnie w Brodach. Kasyno „Domu Narodnego“ a właściwie zasiadający w niem moskalofile, nie chcieli odstąpić sali p. Baczyńskiemu zarzucając mu, że „trzyma z Lachami.“

— *Do Pesztu nadeszły w tych dniach obrazy* darowane przez ks. Esterhazego muzeum węgierskiemu. Są to obrazy pędzla Murilla, Rembrandta, Zurbarana, Romanelliego, Migneta i Verneta i reprezentują wartość 100.000 zł. Za sam obraz Murilla ofiarował pewien bankier wiedeński księciu Esterhazemu 25.000 zlr.

— *P. Sztengel, który dotąd* dawał widowiska w Toruniu, udał się obecnie do Gniezna. W skład towarzystwa p. Sztengla wchodziła pni. Bolechowska, tudzież pp. Kaliciński i Zboiński. Dowiadujemy się, że p. Zboiński zaangażowanym został do Krakowa. Pp. Nowakowscy mają podobno objąć dyrekcyę teatru polskiego w Poznaniu.

— *Moniuszko* wykończa obecnie 1 aktową operę p. n. „Beata“ do której libretto napisał Jan Chęciński.

— *Liszt* który wybiera się w grudniu do Warszawy mieszka obecnie w Wajmarze, gdzie urządza poranki muzyczne. Na jednym z nich pni Marja Muchanów, żona prezesa teatrów warszawskich, grała kilka mazurków Chopina.

— *Powszechnie wiadomo, że zwłokom Adrianny Lecouvreur* odmówiono kąta na poświęconej ziemi, i zamiast na cmentarzu złożono je na ulicy Rue Grenelle, nieopodal hotelu de Vogne. W tych dniach członkowie „Comedie-francaise“ postanowili zabrać prochy sławnej artystki i pogrzebać takowe na cmentarzu Pere-Lachaise, gdzie ku czci zmarłej stanie wspaniały pomnik.

— *Nowa opera Rubinsteina* p. n. „Demon,“ przedstawioną zostanie najpierw w nadwornym teatrze w Petersburgu.

— *Sławny śpiewak Teodor Wachtel* bawi obecnie na gościnnych występach w Nowym-Yorku. Na pierwszy swój występ wybrał: „Pocztyliona z Lonjumeau.“ Przyjmowano go z entuziazmem.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Bronisław Bąkowski.** Z drukarni E. Winiarza.

Abonamentu 3. **Nr. 1.**

Nr. 19.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

Jedynasty i przedostatni gościnny występ

Aleksandry Rakiewiczowej

W Niedzielę dnia 15. Października 1871 r.

TRZYDZIEŚCI LAT

czyli

ŻYCIE SZULERA

Mellodramat w trzech porach.

Pora pierwsza.

Pan Germany, starzec chorowity i bliski grobu — — P. Linkowski.
Oskar, syn jego (lat 25) — — — P. Leszczyński.
Warner, przyjaciel Oskara, żyjący z nagannego przemysłu — — — — P. Królikowski.
Dermon, kupiec okrętowy, stryj Amelii (lat 45) — — P. Hubert.
Rudolf (lat 22) — — — — P. Baranowski.
Amelija, bogata sierota, wychowana w domu p. Germany — — — — Aleks. Rakiewiczowa.
Ludwika, zarządzająca domem i ochmistrzyni Amelii — — — — — Pna Zalewska.
Komisarz policyi — — — — P Deryng.
Oficer żandarmeryi — — — — P. Bąkowski.
Walenty, służący p. Germany (lat 30) — — P. Galasiewicz.
Bankier domu gry — — — — P. Goliński.
Służący — — — — — P. Kukuła.

Służba. Żołnierze. Orszak ślubny. Gracze —

Scena w Paryżu w domu gry i u p. Germany.

Pora druga

Oskar (lat 40)	P. Leszczyński.	Walenty (lat 45)	P. Galasiewicz.
Warner (lat 41)	P. Królikowski.	Amelja (lat 31)	Aleks. Rakiewiczowa
Dermon (lat 60)	P. Hubert.	Ludwika (lat 50)	Pna Zalewska
Rudolf (lat 37)	P. Baranowski.	Karol, żokej Warnera	Pna Nieczęglewska.

Goście balowi. Służba. Zołnierze. Między 1. a 2. porą upływa lat pietnaście. Scena w Paryżu.

Pora trzecia

Oskar (lat 55)	P. Leszczyński.	Podróżny (lat 40)	P. Koncewicz.
Warner (lat 56)	P. Królikowski.	Amelia (lat 46)	Aleks. Rakiewiczowa.
Henryk, syn Oskara i Amelii (lat 21)	P. Szymański.	Pani Birman	Pna Wojnowska.
Birman, oberżysta	P. Dębicki.	Józefka, córka Oskara	mała Knapczyńska.

Parobcy. — Dziewki. — Słudzy. — Żołnierze. — Między 2. a 3. porą upływa lat 15.

Rzecz dzieje się w Bawaryi na drodze do stolicy w oberży, potem w chacie Oskara.

Ceny miejsc zwyczajne.